

Katowice, 11 września 2022 r.

Prof. dr hab. Aleksandra Janowska
Instytut Językoznawstwa
Uniwersytet Śląski
Katowice

Recenzja dorobku i osiągnięcia naukowego doktor Pauliny Michalskiej-Góreckiej ubiegającej się o nadanie stopnia doktora habilitowanego w dziedzinie nauk humanistycznych w dyscyplinie językoznawstwo

Sylwetka Habilitantki

Pani dr Paulina Michalska-Górecka ukończyła filologię polską w 2007 r. Magisterium uzyskała na podstawie pracy *Wielkopolskie regionalizmy w Archelii Jana Dekana wydanej w Lesznie w 1643 roku*, napisanej pod kierunkiem prof. dr hab. Alicji Pihan-Kijasowej. Studia związały ją z Uniwersytetem im. Mickiewicza w Poznaniu i zaważyły na dalszej pracy zawodowej. W 2012 roku obroniła rozprawę doktorską pt. *Status staropolskich oboczności wyrazowych w polszczyźnie doby średniopolskiej* (promotor ponownie prof. dr hab. Alicja Pihan-Kijasowa) i rozpoczęła pracę na stanowisku adiunkta w Instytucie Filologii Polskiej. Jest członkiem Zakładu Lingwistyki Antropologicznej UAM, Zakładu – co istotne – o profilu historycznojęzykowym. Istotne, gdyż zainteresowania naukowe dr Michalskiej-Góreckiej są wyraźnie zarysowane. Od początku działalności badawczej zajmuje się językoznawstwem historycznym i to głównie językiem doby średniopolskiej.

Od wielu lat współpracuje też z pracownikami leksykograficznymi, przede wszystkim z toruńską Pracownią „Słownika polszczyzny XVI wieku”, najpierw ze względu na konieczne kwerendy, a od 2018 roku też jako doradca naukowy z zakresu: nazwy wyznań religijnych i ich zwolenników. Warto ten fakt odnotować, gdyż świadczy o uznaniu jej badań w środowisku naukowym.

Ocena osiągnięcia naukowego, o którym mowa w art. 219 ust. 1 pkt. 2 Ustawy z dnia 20 lipca 2018 r.

Habilitantka zgłosiła jako swoje osiągnięcie naukowe w myśl art. 219 ust. 1 pkt. 2 Ustawy obszerną (przeszło 300 s.) książkę *Muncerianie, rakowianie, tropiści. Nazwy sekwatywne w polszczyźnie XVI wieku*, która została wydana w 2021 roku w Poznaniu (Wydawnictwo „Poznańskie Studia Polonistyczne”).

Monografia poświęcona została słownictwu związanemu z reformacją w XVI wieku. Celem, jak czytamy, „jest analiza leksykalno-semantyczna nazw wyznawców i zwolenników religii i sekt funkcjonujących w okresie dynamicznej sytuacji będącej konsekwencją reformacji i kontrreformacji” (s. 17).

Praca ma charakter przede wszystkim analityczny, materiałowy. Autorka zebrała duży zbiór, prawie 400 różnego typu tzw. sekwatywów ze *Słownika polszczyzny XVI wieku* (też kartoteki) oraz z dwóch antyreformacyjnych informatorów wyznaniowych z 1561 roku (korzystała również z innych źródeł pomocniczych). To, co zwraca uwagę już przy pierwszej, pobieżnej lekturze, to staranność w doborze źródeł i pietyzm w opisie materiału językowego. Dr Paulina Michalska-Górecka szczegółowo omawia bazę źródłową, jej swoistość, zwłaszcza wspomniane wyżej informatory. Tłumaczy ich dobór, podkreśla wartość materiałową: z jednej strony dokumentują słownictwo nienotowane w słownikach (kartotekach), z drugiej – wzbogacają naszą wiedzę o jednostkach już rejestrowanych. Widać, że wybór jest przemyślany, dokonany ze świadomością konsekwencji podjętych decyzji.

Już we wstępnych rozważaniach Autorka zapoznaje też czytelnika z materiałem, porządkuje i dokonuje podstawowego podziału, skrupulatnie przedstawiając wyniki w tabelach. Padają również deklaracje metodologiczne. Habilitantka wskazuje dwie inspiracje: strukturalistyczną i kognitywną. Piszę o inspiracjach, gdyż – poszukując sposobu opisu materiału – stosuje pewien synkretyzm metodologiczny: wykorzystuje różne narzędzia badawcze w zależności od ich przydatności w analizach. To często stosowana metoda we współczesnych pracach historycznojęzykowych (i nie tylko historycznych), pozwala bowiem na ogląd materiału z różnych punktów widzenia, daje możliwość zarysowania pełniejszego obrazu zachodzących zmian.

Książka jest w dużej mierze interdyscyplinarna. Trudno byłoby wyobrazić sobie, że mogło być inaczej ze względu na podjęty temat. Opracowanie sekwatywów wymagało

gruntownego przygotowania historycznego i to przygotowanie widać w omówieniu leksemów i w podsumowaniach, w których opisy lingwistyczne i historyczne tworzą spójną całość.

Rozdział drugi to już konkretna analiza nazw związanych z reformacją. Materiał pogrupowany został według prostych zasad i nie jest to zarzut, wręcz przeciwnie. Autorka wydziela, jak sama zaznacza w autoreferacie, dwa podstawowe typy nazw sekwatywnych: identyfikujące (nazwy wyznawców poszczególnych konfesji) i ogólniejszej natury, które wymagały nieco innego podejścia. Szkoda jedynie, że podział ów nie jest tak wyraźnie zaznaczony w układzie pracy w postaci dwóch głównych podrozdziałów, podzielonych na mniejsze segmenty. Uniknąć można było w ten sposób niejednolitej podstawy podziału tego rozdziału. W książce bowiem nazwy identyfikujące zostały umieszczone aż w trzech podrozdziałach, pogrupowanych ze względu na podstawę leksykalną: antroponim, toponim, cechę charakterystyczną dla danej konfesji. Podrozdział czwarty natomiast dotyczy nazw nieidentyfikujących, omawianych z wykorzystaniem profilowania, pogrupowanych ze względu na typ odstępstwa od Kościoła.

Autorka nie ukrywa problemów z podziałem materiału, pokazuje płynność granic między poszczególnymi klasami, różnego typu trudności kwalifikacyjne, co uwiarygodnia wnioskowanie i pokazuje charakterystyczne dla niej uwrażliwienie na precyzję dokumentacyjną.

W obrębie poszczególnych klas szczegółowo omówione zostały leksemy według ustalonego porządku: wskazanie znaczenia, etymologii, frekwencji, ekstensji tekstowej, pierwszych poświadczeń z XVI wieku itd. Wart podkreślenia jest fakt, że Habilitantka wydziela osobno dane dotyczące SXVI, osobno informatorów, w ten sposób wykazując „nowy”, nieznan do tej pory materiał. To jeden z wielu szczegółów, które świadczą o wspomnianej już wyżej konsekwencji i dbałości o dokładność opisu.

Mimo określonego schematu opisy leksemów są różne, ponieważ zależą od liczby poświadczeń i tym samym od informacji, które można uzyskać z zebranego materiału. Czasem są to rzeczywiście obszerne, niezwykle ciekawe studia, dotyczące też odcieni semantycznych, własności pragmatycznych.

Dobrym rozwiązaniem, w moim przekonaniu, jest pogrupowanie wariantów leksykalnych i leksemów mających tę samą podstawę (np. nazwy żeńskie). Porządkuje to materiał, choć są i minusy takiego ujęcia: analizowanie wszystkich jednostek łącznie powoduje, że część z nich odsunięta jest nieco na dalszy plan.

Każdy z podrozdziałów kończy podsumowanie, ważne, ale wątpliwości wzbudza ich wieloznaczny tytuł *Główne tendencje rozwojowe...* (wszystkie mają podobny). Słowo *tendencje* sugeruje przede wszystkim skierowanie uwagi na zmiany, tymczasem mamy do czynienia z opisem stricte statycznym. Ujęcie dynamiczne dostrzec można dopiero we fragmencie pracy zatytułowanej *Nazwy sekwatywne –warstwy chronologiczne słownictwa*, w którym zestawione zostały wybrane płaszczyzny czasowe (grupowane są dekadami). Ich porównanie daje rzeczywiście obraz zachodzących przeobrażeń, pozwala dostrzec „punkty przełomowe w przyroście nowego słownictwa”. To właśnie ten podrozdział, bardzo potrzebny w pracy, dobrze ilustruje szybkość zachodzących zmian językowych „w okresie dynamicznej sytuacji będącej konsekwencją reformacji i kontrreformacji” (s. 17), o której Habilitantka wspomina we wstępie.

Rozdział trzeci stanowi próbę podsumowania, spojrzenia na zebrany materiał w całości. Autorka podejmuje tu kilka ważnych kwestii. Przede wszystkim oprócz wspomnianej już chronologii, powraca do zagadnienia synonimii, mnogości nazw omawianego typu. Wskazuje mocno ze sobą zespolone czynniki zarówno zewnętrzne, jak i wewnątrzjęzykowe determinujące wskazaną synonimię, m.in. kształtującą się, ale jeszcze nieustabilizowaną normę językową, względy stylistyczne itd. Niemniej warto pamiętać, że wariantywność (także słowotwórcza) jest czymś naturalnym w języku, gdy chodzi o nazwanie nowych zjawisk, zwłaszcza wywołujących emocje. Czymś naturalnym jest też nietrwałość takich form. I właśnie w tym kontekście istotny jest podrozdział *Wariantywność z perspektywy pisarzy*, podrozdział interesujący, choć nadano mu niezbyt fortunny, znów wieloznaczny tytuł. Mowa w nim o stopniu upowszechnienia leksemów, okazjonalizmach, jednostkowych poświadczeniach, leksemach pojawiających się tylko u jednego pisarza. To jedno z podstawowych zagadnień, dotyczących przyczyn synonimii.

Uwagę zwraca ponadto podrozdział *Świadomość mnogości istniejących nazw i świadomość procesów nazewniczych ówczesnych twórców*, dający wgląd w szesnastowieczny sposób myślenia.

W *Podsumowaniu*, odnajdujemy również inną problematykę: nazwy żeńskie. Jest ich niewiele, bo zaledwie 15, niemniej z pewnością Autorka ma rację, że wymagają wyodrębnienia i omówienia. Podrozdział ten ma charakter raczej szkicu, nie można jednak się temu dziwić przy tak małej liczbie jednostek. Dr Paulina Michalska-Górecka zastanawia się przede wszystkim nad przyczynami niewielkiej liczebności tych rzeczowników. Pytanie ważne i ciekawe, tak jak i propozycje odpowiedzi. Problematyka wymagałaby z pewnością

dokładniejszych studiów, szerszego tła. Wszystko to zdecydowanie wykracza poza zakres tej monografii.

Książka *Muncerianie, rakowianie, tropiści. Nazwy sekwatywne w polszczyźnie XVI wieku* to obszerne, wieloaspektowe dzieło. I choć trudno w wypadku tak obszernej pracy mówić o tym, czego jeszcze nie ma i co powinno się w niej znaleźć, warto mimo wszystko odnieść się do jednego braku, bardzo znaczącego. Chodzi o aspekt słowotwórczy badań, który narzuca się w sposób naturalny, jeśli chodzi o omawiane nazwy. Autorka świadomie i zgodnie ze wstępnymi deklaracjami unika zarówno rozważań tego typu, jak i terminologii derywacyjnej, np. używa określeń, takich jak podstawa leksykalna, warianty morfologiczne itd. Skupia uwagę jedynie na analizie semantyczno-leksykalnej i stara się być w tym, trzeba przyznać, konsekwentna. Domyślać się można, że była to jedna z trudniejszych decyzji, która oczywiście ma swoje uzasadnienie, ale tworzy dość sztuczny podział i sprzyja różnym potknięciom. Przykładowo, dyskusyjne, w moim przekonaniu, określenie *formy z wykładnikiem żeńskości w postaci końcówki fleksyjnej* zapewne pojawiło się z tego właśnie powodu. Wiązanie wykładnika żeńskości z końcówką wymaga dokładniejszego wyjaśnienia, gdyż takie rzeczowniki, jak *mówca* w liczbie pojedynczej mają taką samą odmianę. Zdecydowanie łatwiejsze byłoby odwołanie się w tym konkretnym wypadku do derywacji.

Autorce naturalnie nie udało się całkowicie uciec od zagadnień słowotwórczych, zbyt wiele tu "uchwyconych *in statu nascendi*" form neologicznych, zbyt wiele zagadnień, które wymagają spojrzenia właśnie z tej perspektywy. O słowotwórstwie wspomina pod koniec pracy w bardzo krótkim fragmencie, w którym przede wszystkim składa deklarację dotyczącą badań nad tym zagadnieniem. To zapewnienie cieszy, gdyż zebrany materiał stanowi naprawdę ciekawą podstawę tego typu analiz.

Na początku podkreśliłam, że praca ma charakter materiałowy. I tak rzeczywiście jest. Z łatwością rozprawę tę, w każdym razie jej część, można byłoby zamienić na swoisty leksykon nazw religii, sekt, odłamów. Stwierdzenie to nie do końca jest jednak sprawiedliwe. Habilitantce udało się bowiem pokazać, że z pozoru „prosty” materiał może stanowić punkt wyjścia do bardzo wielu rozważań i ciekawych spostrzeżeń. Stąd też może poczucie niedosytu przy lekturze, które wbrew pozorom stanowi o wartości pracy. Zaskakuje różnorodność poruszanych zagadnień. Choć Autorka czasem tylko o nich wspomina lub ogólnie szkicuje, ważne, że widzi problemy warte badań, pokazuje możliwości interpretacyjne, różne ścieżki, którymi można podążać. W jednej monografii

oczywiście nie sposób całej tej bogatej problematyki dokładnie omówić. Wysoko oceniam ten aspekt pracy.

Ogólnie mówiąc, recenzowana monografia ma wiele mocnych stron i jest bardzo dobrym, rzetelnym wstępem dla dalszych badań, badań interesująco zarysowanych w publikacji. Niewątpliwie, to też należałoby podkreślić, znacząco poszerza wiedzę o słownictwie XVI wieku, wieku istotnych zmian.

Wspomniane w recenzji niedoskonałości nie mają większego znaczenia w całościowej ocenie.

Pozostała działalność naukowa

Liczba wydanych prac poświadcza sporą aktywność naukową Habilitantki. Po uzyskaniu stopnia doktora i rozpoczęciu pracy w Instytucie Filologii Polskiej UAM opublikowała 21 artykułów (pomijam sprawozdania), część w renomowanych czasopismach, takich jak *Język Polski* (najwyższa punktacja, jeśli chodzi o polskie czasopisma), *Poradnik Językowy*, *Slavia Occidentalis*, czasopisma poznańskie. W 2013 roku ukazała się też drukiem rozprawa doktorska. W sumie więc, biorąc pod uwagę również okres przed doktoratem, jest autorem dwóch książek i prawie 30 artykułów. Tylko kilka z nich jest współautorskich.

Już we wstępnych uwagach podkreśliłam bardzo charakterystyczny rys działalności naukowej Badaczki: swoistą jednorodność tematyczną. Prawie wszystkie publikacje Habilitantki poświęcone zostały historii języka. Tej właśnie problematyce jest wierna od czasów studenckich. Zapewne pogłębianiu pasji historycznej sprzyjała praca w znakomitym zespole historyków, tworzącym ZLA. Rzadko wspomina się o tego typu relacjach naukowych, a odgrywają one dużą rolę.

Docenić należałoby też współpracę Habilitantki z innymi ośrodkami, zwłaszcza z pracownikami słowników historycznych. Zapoznanie się z metodami zbierania i opisu materiału leksykograficznego z pewnością wywarło wpływ na jej warsztat badawczy, stanowiło ważne doświadczenie, o którym sama wspomina. Ja dodam, iż efekty tej współpracy bardzo wyraźnie widoczne są w książce habilitacyjnej.

Zainteresowania dr Pauliny Michalskiej-Góreckiej skupiają się wokół dwóch podstawowych zagadnień: nazw sekwatywnych oraz dialektologii historycznej. Pierwsza grupa artykułów, największa, nie tylko stanowiła przygotowanie do rozprawy habilitacyjnej, ale także w znacznym stopniu ją dopełnia, por. np. „*Słownik polszczyzny XVI wieku*” jako *podstawa materiałowa w badaniach nad leksyką religijną (na przykładzie nazw wyznawców*

religii i sekt); *Wpływ polemik religijnych na rozwój drukarstwa wielkopolskiego w drugiej połowie XVI wieku; Nazwy sekwatywne w „Słowniku języka polskiego” Samuela Bogumiła Lindego nienotowane w „Słowniku polszczyzny XVI wieku; Names of religious dissenters in Jakub Wujek’s „Iudicium”*. Bardzo obiecujące są prace nad porównaniem polskich nazw sekwatywnych z innymi językami. Już ukazał się w *Języku Polskim* współautorski artykuł *Wpływy francuskie w polskim słownictwie sekwatywnym XVI wieku*, zapewne niedługo oddany zostanie do druku referat *Nazwy sekwatywne w tzw. słowniku wileńskim w świetle słownika Lindego i francusko-polskiego słownika Kazimirskiego*, a w przyszłości, jak zaznacza Habilitantka, opracowane zostanie porównanie z nazwami czeskimi. To interesujące uzupełnienie badań polskiego słownictwa, tło, którego trochę brakowało w recenzowanej książce. Szkoda zatem, że wniosek grantowy, który złożyła Kandydatka (*Nazwy sekwatywne w polszczyźnie XVI wieku w kontekście czeskich nazw sekwatywnych tego okresu*) nie uzyskał dofinansowania.

Część publikacji związana jest z wcześniejszym etapem zainteresowań, przede wszystkim z pracą doktorską. Kontynuuje zatem badania dotyczące procesów kształtowania się normy w relacji język ogólny a regionalny, zob. np. *Wygasanie oboczności leksykalnych stryj || stryk oraz wuj || uj w dobie średniopolskiej*, *Wygasanie oboczności leksykalnych w polszczyźnie XVI wieku*, *Oboczność jenze || który*.

Warto zauważyć, że wiele artykułów ma charakter szczegółowych analiz wybranych faktów językowych. W tego typu opracowaniach dr Michalska-Górecka czuje się, jak sędzia, najlepiej. Warto jednak zwrócić uwagę na prace mające charakter teoretyczny, które wyraźniej pokazują sposób myślenia Autorki, ale też i wskazują na samodzielność naukową. Część z tego typu tekstów napisana została jeszcze przed doktoratem. Chodzi przykładowo o artykuły: *Możliwości zastosowania przekrojów synchronicznych w badaniach nad różnicowaniem regionalnym dawnej leksyki*, *Kształtowanie się pojęć „dialektyzm” i „regionalizm” w definicjach encyklopedycznych i słownikowych*.

Do działalności o charakterze naukowym należy również zaliczyć współredakcje książek (5 po uzyskaniu stopnia doktora), współorganizowanie konferencji naukowych, warsztatów naukowych (poświęconych *Elektronicznemu słownikowi języka polskiego XVII i XVIII*), a także imponującą aktywność konferencyjną: Habilitantka brała udział aż w 30 konferencjach (w tym 19 po uzyskaniu stopnia doktora), także zagranicznych (Bułgaria, Ukraina).

Działalność dydaktyczna i popularyzatorska

Działalność dydaktyczna odgrywa zawsze istotną rolę w rozwoju naukowym nauczyciela akademickiego. Warto podkreślić szeroki zakres tematyczny zajęć prowadzonych przez Habilitantkę. Są to ćwiczenia (wykłady) poświęcone polszczyźnie historycznej i współczesnej, ale też teorii językoznawczej, metodologii, prowadzone nie tylko na rodzimym UAM (por. np. seminaria, język mniejszości narodowych i etnicznych, językowo-kulturowe aspekty pogranicza, wiedza o historycznym rozwoju polszczyzny, warsztat polonisty). Na szczególne wyróżnienie zasługuje cykl zajęć prowadzonych razem z Błażem Osowskim *Językowo-kulturowe aspekty pogranicza*, których zakres zdecydowanie wykracza poza tradycyjne nauczanie.

Należy też pamiętać o przygotowaniu glottodydaktycznym Habilitantki (ukończyła w 2011 r. studia podyplomowe Nauczanie Języka Polskiego jako Obcego) i szeregu różnorodnych aktywności z tym związanych.

Jej bogata działalność popularyzatorska, bo o takiej można mówić, wynika m.in. ze współpracy ze Dialektologicznym Kołem Naukowym (jest honorowym członkiem tego zespołu), działającym prężnie, jak można przeczytać w autoreferacie, organizującym wiele wydarzeń o charakterze popularnonaukowym, np. coroczny Dzień Dialektologia.

Z popularyzacją nauki związane są też wykłady i warsztaty w tzw. klasach akademickich w liceach, a także szereg innych wykładów dla młodzieży oraz angażowanie się w różnych rolach w konkursach dla licealistów. Oczywiście, nie wymieniłam wszystkich aktywności Habilitantki, jest ich rzeczywiście sporo. Widać w tych działaniach szerokość zainteresowań, otwartość i pasję naukową.

Konkluzja

Jak widać z przedstawionych wyżej uwag, moja ocena działalności naukowej, organizacyjnej, dydaktycznej, a zwłaszcza zgłoszonego osiągnięcia naukowego dr Michalskiej-Góreckiej jest jednoznaczna. Jej rozwój naukowy jest harmonijny i systematyczny, dorobek znaczący, oryginalny. Z pewnością wnosi istotny wkład w rozwój językoznawstwa polskiego.

Jako recenzent wyrażam zatem pozytywną opinię w sprawie nadania doktor Paulinie Michalskiej-Góreckiej stopnia naukowego doktora habilitowanego w dziedzinie nauk

humanistycznych w dyscyplinie językoznawstwo i wnioskuje o dopuszczenie do dalszych etapów postępowania habilitacyjnego.

Aleksandra Jasińska